



Symboliczna rocznica

2020-05-27

O krakowskim samorządzie w obliczu jego 30-lecia, zmianach które w nim nastąpiły i wyzwaniach, które przed nim stoją opowiadają: pierwsi i kolejni przewodniczący Rady Miasta Krakowa, jej obecni wiceprzewodniczący oraz radni.

Kazimierz Barczyk, pierwszy przewodniczący Rady Miasta Krakowa I kadencji: Na przełomie 1980 i 1981 r. jako lider „Solidarności” w krakowskim sądzie oraz członek Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości „S” powołałem Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych „S”, w ramach którego 300 niezależnych prawników z całej Polski opracowało kilkadziesiąt społecznych projektów ustaw, składających się na program naprawy Rzeczypospolitej. Dziś mam olbrzymią satysfakcję, że jednym z najważniejszych projektów kierowanego przeze mnie w Krakowie COIU „S” był społeczny projekt ustawy o samorządzie terytorialnym, który w 1989 r. przekazałem marszałkowi Senatu I kadencji, prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu – uchwalonej przez Senat, a następnie przez Sejm kontraktowy. W wyniku pierwszych wolnych, demokratycznych wyborów 27 maja 1990 r. – także pierwszych w całej Europie Środkowo-Wschodniej – w 75-osobowej Radzie znalazło się 73 radnych pochodzących z Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego „S”, a 2 pochodzących z KPN-u. W odrodzonym samorządzie, po upadku komunizmu, nauczyliśmy się samorządności od podstaw, nie mając żadnego doświadczenia. Oddychaliśmy wolnością i wierzyliśmy, że możemy wiele zdziałać dla Krakowa, dla Polski. Wciąż pamiętam tamten entuzjazm, który towarzyszył odrodzeniu się samorządów i braniu spraw w swoje ręce, zgodnie z wielowiekową polską tradycją. Po 30 latach wciąż czuję dumę, że miałem zaszczyt być współautorem reformy samorządowej i pierwszym przewodniczącym „solidarnościowej” Rady Miasta Krakowa, którą tworzyli niezwykli ludzie, krakowscy liderzy podziemnej „S” w stanie wojennym.

Rafał Komarewicz, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa: Trzydziesta rocznica utworzenia polskiego samorządu po upadku komunizmu to niezwykle ważna i w tym momencie wprost symboliczna data. Jesteśmy w trakcie poważnego kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa, potęgowanego niestabilnością władz centralnych w Warszawie. Od kilku tygodni jesteśmy świadkami politycznych przepychanek w kręgach rządowych i parlamentarnych. To właśnie teraz ponownie widać, jak istotną rolę pełnią samorządy, władza będąca najbliżej mieszkańców – najbliżej każdego z nas. To samorządy bowiem muszą zmierzyć się z bieżącymi problemami dnia codziennego milionów Polaków. To właśnie na szczęblu naszego miasta musimy odpowiedzialnie i w sposób przemyślany organizować życie krakowian w przestrzeni miejskiej. Samorządy stają się ponownie ostoją i podstawą naszego państwa. Jestem dumny z tego, jaką przemianę przeszliśmy po upadku komunizmu i jak udało nam się wypracować mechanizmy działania i podstawy funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego. Często przecież słysząc głosy, że polska samorządność jest wzorem dla innych krajów – nie tylko tych z dawnego bloku komunistycznego. W Krakowie od wielu lat udaje nam się współdziałać na wszystkich szczeblach władzy terytorialnej – dla dobra krakowian i całego regionu. Tego wymaga odpowiedzialność za losy małych ojczyzn. W 30. rocznicę krakowskiego samorządu chciałbym wszystkim nam, mieszkańcom Krakowa, życzyć, aby nikt nigdy nie próbował ograniczać naszej samorządności, aby nasze miasto się rozwijało – zarówno w warstwie inwestycyjnej i materialnej, jak i społecznej – społeczeństwa obywatelskiego. Życzę nam wszystkim zaangażowania i wspólnych, dobrych projektów dla Krakowa.



Grażyna Fijałkowska, radna Miasta Krakowa oraz Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim od 1998 r.: Trzydzieści lat samorządu krakowskiego to czas imponującego wzrostu świetności miasta. To czas wielkich inwestycji: budowy dróg, mostów, szkół, obiektów sportowych i kulturalnych, sieci kanalizacyjnych i wodociągowych, zbiorników retencyjnych, rozwoju transportu publicznego, który budzi zazdrość mieszkańców wielu miast w Polsce. Ale też, co niebagatelne, to czas walki o czyste powietrze, dbania o środowisko, zieleń, parki, łąki, lasy, kąpieliska. Krakowianie cenią możliwość decydowania, na co przeznaczona zostanie część miejskiego budżetu, czego wyrazem jest liczba wniosków składanych co roku do budżetu obywatelskiego. Mają bezpośredni wpływ na to, jak na co dzień wygląda i funkcjonuje miasto. Samorząd krakowski ma powody do dumy, bo jego osiągnięcia są niepodważalne. Cieszę się, że, będąc od 22 lat radną Miasta Krakowa i Dzielnicy XII Bieżanów-Prokocim, również miałam swój udział w poprawie warunków i jakości życia mieszkańców.

Sławomir Pietrzyk, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa: Krakowski samorząd odrodził się przed 30 laty. Towarzyszę mu od początku jako dziennikarz lokalnej nowohuckiej gazety, a działałam w nim aktywnie 22 lata. Jestem dumny, że mogłem współdziałać przez 18 lat z prezydentem Krakowa, prof. Jackiem Majchrowskim, który w tym czasie wraz ze swoimi współpracownikami zmienił oblicze Miasta. Powstały i powstają nowoczesne rozwiązania komunikacyjne, stworzono studium i plany zagospodarowania przestrzennego dla miasta, a przede wszystkim zadbane o sprawy ważne dla krakowian. Odczuwam dużą satysfakcję, że mogłem uczestniczyć w podejmowaniu decyzji istotnych dla mieszkańców, prekursorskich w skali kraju, takich jak zakaz korzystania z paliw stałych w naszym grodzie, a tym samym mogłem przyczynić się do ochrony powietrza, którym oddychają krakowianie i przybywający tutaj goście. Za jeden z ważnych sukcesów odrodzonego samorządu krakowskiego uważam upodmiotowienie mieszkańców, którzy w ramach budżetu obywatelskiego oraz poprzez włączanie się w działalność rad dzielnic, czyli organów pomocniczych Rady Miasta Krakowa, mają istotny wpływ na to, co dzieje się w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie.

Stanisław Handzlik, przewodniczący Rady Miasta Krakowa w II i III kadencji: Oglądałem dziś obrady Sejmu RP i nie mogłem uwolnić się od natrętnej myśli, że przecież kiedyś to już widziałem. Podobnie wyglądały prace odrodzonego samorządu Krakowa. Już wkrótce po uroczystej sesji inauguracyjnej obrady w pałacu Wielopolskich utraciły swój dostojny charakter i przemieniły się w nieustanny, chorobliwy spór. Spierali się wszyscy ze wszystkimi. I o pryncypia, i o głupstwa. Każdy z nas kreował w najlepszej wierze gotowe recepty na wszystkie problemy ówczesnego Krakowa. Pielęgnowane w nas przekonanie o nadzwyczajnej misji radnego Komitetu Obywatelskiego determinowało gotowość ofiarnej pracy każdego dnia, a bywało nierzadko, że kończyliśmy sesję późno w nocy. Była, pamiętam, grupa tzw. radnych niezastąpionych, którzy uczestniczyli w pracach wszystkich niemal komisji Rady. Nie mieliśmy doświadczenia w zarządzaniu metropolią, ale nie szczędziliśmy sił i czasu, by wydobyć to cudowne miasto z socjalistycznego chaosu. Mając za podstawę prawną świeżo uchwaloną ustawę o samorządzie gminnym, przeprowadziliśmy głęboką przebudowę struktury ustrojowej, prawnej i organizacyjnej wspólnoty samorządowej. Przyjęliśmy statut Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Powołaliśmy do życia 18 dzielnic pomocniczych. W demokratycznych wyborach wybrano radnych i zarządy dzielnic. Wreszcie przełamaliśmy monopol postkomunistycznego aparatu zarządzającego krakowskimi lokalami handlowymi. I to był prawdziwie romantyczny zapał wyniesiony z zakładów pracy, hal produkcyjnych i krakowskich uczelni podczas zwycięskich zmagania solidarnościowej rewolucji. Tymczasem krakowskie media stawały się z



czasem coraz bardziej wymagające. Niektóre zdecydowanie krytyczne. Trzeba pamiętać, że one także przeżywały swój „gwiezdny czas”... Niemniej ten krytyczny ton pobrzmiewający w lokalnych mediach zwiastował pogłębiające się z dnia na dzień rozczerwanie krakowian. Ktoś w końcu zainicjował akcję odwołania Rady w referendum. Ostatecznie do tego nie doszło, ale tę niespokojną, choć bez wątpienia twórczą kadencję kończyliśmy z trzecim z kolei prezydentem miasta i nowym przewodniczącym Rady Miasta Krakowa.

Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 2010-2018:

Radnym Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa byłem w latach 1994-2018, czyli przez 24 lata. To był najlepszy okres w moim życiu. Przewodniczyłem Radzie przez dwie kadencje, w latach 2010-2018, ale wcześniej przez trzy kadencje byłem wiceprzewodniczącym Rady. Najważniejszym było wtedy wyprowadzenie Krakowa z kryzysu finansowego. Nadzwyczajna Komisja Rady Miasta Krakowa ds. Reformy Finansów Miasta Krakowa ponadpolitycznie opracowała plan działania, następnie wspólnie wdrożony. Mimo pokus zamiast konfliktu i ostrego sporu była konstruktywna współpraca. To mój największy sukces polityczny w ciągu ponad 20-letniej bytności w Radzie. A były i inne sukcesy: i Krakowski Holding Komunalny z ponad 100 mln zł oszczędności, i nowe instrumenty finansowe, i akcja pozyskiwania płacących w Krakowie podatek, i Karta Krakowska, i nowa polityka mieszkaniowa Krakowa będąca wzorem dla innych samorządów. Jako przewodniczący RMK wdrożyłem pierwszą w Polsce transmisję internetową z obrad i nowe zasady nadawania honorowego obywatelstwa, na skalę ogólnopolską działało Forum Przyszłości Dzielnic, powołaliśmy Młodzieżową Radę Miasta i Krakowską Radę Seniorów, co roku spotykaliśmy się na Zniczu Pamięci. Inne samorządy wykorzystywały potem wiele naszych innowacyjnych pomysłów. To były piękne dni...

Michał Drewnicki, wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa: Odrodzenie samorządu po latach komunizmu było wyzwaniem. Cały proces przekazywania odpowiedzialności, projektowania kompetencji i potem tworzenia podwalin odbudowy samorządności z pewnością miał swoje dobre i złe strony. Jako krakowski samorządowiec dostrzegam wiele pozytywnych rzeczy, ale niestety widzę też negatywy. Uważam, że reforma samorządowa z przełomu wieków nie była do końca fortunna. Widzimy dzisiaj, że w wielu przypadkach na samorządach spoczywa duża odpowiedzialność, z którą sobie nie radzą.

Natomiast Kraków sprzed 30 lat i Kraków współczesny to dwa zupełnie różne miasta. Widzimy postęp, który nastąpił, rozwój. Uważam, że naszemu miastu w tej chwili potrzeba nowej wizji na następne 30 lat. Jak pokazał kryzys związany z epidemią koronawirusa miasto potrzebuje bardziej zbilansowanych dochodów, rozwijania nie tylko turystyki, ale również innych branż, niepozbywania się przemysłu z miasta, a przekształcania go tak, by spełniał rygorystyczne normy ochrony środowiska. Potrzebujemy planowania przestrzennego, które nie polega na budowaniu bloków czy biurowców w każdym możliwym miejscu. Ale to tematy, którymi zajmujemy się jako radni. Wierzę, że przez następne 30 lat Kraków i samorządność w Polsce będą się rozwijały!

Tadeusz Kołaczyk, przewodniczący Rady Miasta Krakowa w latach 1993-1994:

Obserwuję wydarzenia w Krakowie przez całe 30-lecie i widzę, że od tylu lat nie może się przebić prawda, że Rada Miasta nie jest samorządem, tylko reprezentacją samorządu miasta, a samorząd stanowią jego mieszkańcy. Zapewne można pracę Rady Miasta oceniać lepiej lub gorzej, jednak myślę sobie, że ta gorsza ocena może być spowodowana brakiem rozumienia,



Magiczny
Kraków

czym jest samorząd miasta. Wprawdzie bezpośrednie wybory prezydenta miasta niwelują częściowo ten problem, ale to z kolei powoduje ciągły konflikt. Jesteśmy tuż po setnej rocznicy urodzin najwybitniejszego krakowianina, papieża Jana Pawła II, któremu „każdy kamień tego miasta jest drogi”, a którego popiersie wmurowano w budynku magistratu na 25-lecie samorządu. Przyznanie przez Radę Miasta Krakowa najwyższego odznaczenia miasta, złotego medalu „Cracoviae Merenti”, papieżowi Janowi Pawłowi II zaliczam do bardzo dobrych działań samorządu w ciągu tych 30 lat. W czasie wręczania medalu Ojciec Święty w podziękowaniu dodał do „Cracoviae Merenti” słowo „bene”, którego nie ma na medalu. Chciał być dobrze zasłużonym Krakowowi. Życzymy sobie nawzajem, byśmy dobrze się zasłużyli naszemu Stołecznemu Królewskiemu Miastu.

27 maja 1990 r. odbyły się pierwsze po upadku komunizmu wybory do samorządu terytorialnego w Polsce. Po latach ograniczania możliwości działania samorządu w wolnych wyborach zostali wybrani radni miast i gmin. Po 1990 r. samorząd tworzony był od podstaw. Środki przeznaczane były na rozbudowę infrastruktury: budowane były nowe szkoły i drogi, rozwijała się komunikacja miejska. Powstawały nowe mosty, rozwijały się usługi komunalne: powstawały oczyszczalnie ścieków, sieci kanalizacyjne. W ciągu tych 30 lat rosła również świadomość mieszkańców w sprawie możliwości wpływu na wygląd i kondycję miasta, w którym żyją. Jednym z większych osiągnięć samorządu, który kształtował się przez 30 lat jest rozwój partycypacji lokalnej i dialogu społecznego oraz powstanie budżetu obywatelskiego. Równie ważną rolę pełnią w odrodzonym samorządzie jednostki pomocnicze, czyli dzielnice – które są na co dzień najbliżej mieszkańców i ich spraw. 30-lecie dzielnic świętować będziemy w 2021 r.